

Z listów do redakcji: Czy „Polska to chory kraj”?

Z przedstawionych w Internecie i w artykułach wyjaśnień można się zorientować, że organizatorom szeroko propagowanej akcji, zwłaszcza zbierania podpisów deklarujących poparcie dla żądań spełnienia niezbędnych akcji uzdrawiających obecny system zdrowotny w naszym kraju, zależy na zebraniu 100 tysięcy deklaracji poparcia. Gdy zaglądałem do Internetu, było zaledwie 44 tysiące podpisów. Nie była to imponująca liczba, może dlatego, że samo hasło nie jest dla wszystkich jednoznaczne i może być uważane przez wielu jako kontrowersyjne. Po wczytaniu się w tekst wszystko staje się jasne, ale zawsze bezpiecznie jest tak formułować hasło, by nie kojarzyło się ono komuś z czymś przykrym, źle osądającym w ogóle kraj ojczysty. Sądzę, że nie przemyślano tego do końca, nawet jeśli brano pod uwagę głównie populację medyczną.

Nie wszyscy mają Internet, a nawet gdy go mają, to nie zawsze śledzą wszystkie nowości. Z tego powodu przedstawiam główne myśli organizatorów apelu, aby przybliżyć Czytelnikom bardzo ciekawie sformułowane postulaty, skierowane do rządzących w celu zapewnienia rodakom już w możliwie najbliższym czasie polepszenie ogólnej zdrowotności w społeczeństwie i zapewnić dobrą organizację służby zdrowia, której wszyscy oczekujemy. Niewątpliwie zdrowie jest ogromną wartością i należy docenić, że zwracają na to uwagę sami lekarze, którzy chcieliby widzieć nasze społeczeństwo w dobrym stanie zdrowotnym i za to należy organizatorom bardzo podziękować. Nie wystarczają – jak do tej pory – różne porady zdrowotne zamieszczane w gazetach lub w Internecie (większość z nich jest jednak płatna), a potrzebne jest zorganizowane działanie państwa, które zobowiązane jest zatroszczyć się o zdrowie swych obywateli. A podawane w artykułach dane statystyczne są zatrważające i bardzo przygnębiające. Podaję tu tylko kilka danych, które już wystarczają, by popaść w depresję, czy się załamać: Czas czekania na wizytę u lekarza endokrynologa – 24 miesięcy, do kardiologa dziecięcego 12 miesięcy, na 1000 mieszkańców przypada u nas 2,4 lekarza, gdy średnia w Unii Europejskiej (UE) jest 3,8, notuje się wzrost zachorowalności na raka piersi, 84% dzieci w wieku 5-12 lat ma próchnicę zębów, wydatki publiczne na 1-ego obywatela są dwa razy mniejsze niż średnia w UE.. Mając to wszystko na względzie przytaczam tekst zawarty w apelu lekarzy:

Jako obywatele jesteśmy zaniepokojeni stanem ochrony zdrowia i brakiem spójnej wizji systemu i jego koncepcji i celów na przyszłość. Zdrowie to kluczowa wartość dla każdego z nas. Tym bardziej to czujemy, im dalej zmierzamy w rozwoju gospodarczym i społecznym naszego kraju. Korzystanie z innych możliwości, które zapewnia nam

rozwijający się świat, zawsze idzie w parze ze stanem naszego zdrowia.

Ubolewamy nad tym, jak głęboko zaniedbana jest sfera ochrony zdrowia w Polsce. Każde opóźnienie we wdrażaniu potrzebnych zmian jest działaniem przeciwko obywatelom. Dlatego apelujemy o przyjęcie poniższych sześciu punktów jako wstępu do realnej, odpowiedzialnej reformy systemu ochrony zdrowia. Apelujemy o ponadpartyjną zgodę oraz deklarację wszystkich polityków dotyczącą wprowadzenia w życie i dbania o realizację przygotowanych przez nas postulatów.

1. Osiągnięcie minimalnych publicznych nakładów na system ochrony zdrowia nie mniejszych niż 6,8% produktu krajowego brutto do końca roku 2021 oraz 9% PKB do końca 2030 r.

Każdy dzień zwłoki w finansowaniu systemu poniżej średniej UE (6,8%) wpędza ochronę zdrowia w coraz większy dług i przyczynia się do zgonów Polaków, których można by uniknąć, osiągając powyższą wartość. Jest to absolutne minimum potrzebne od zaraz. 9% PKB to perspektywa stabilnej starości, spokojnego rozwoju gospodarczego naszej ojczyzny.

2. Utworzenie wspólnego Ministerstwa Zdrowia i Polityki Społecznej już od nadchodzącej kadencji parlamentu.

Nie godzimy się na krótkowzroczne decyzje polityków dotyczące naszego leczenia. Często wskutek nieudolnego systemu ochrony zdrowia (słabości Ministerstwa Zdrowia) członkowie naszych rodzin zmuszeni są do pobierania zasiłków i rent (bez świadomości Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej) zamiast pracować i prowadzić aktywny tryb życia. Jeden minister to silne spojrzenie, brak marnotrawstwa, spójne decyzje.

3. Podjęcie natychmiastowych działań prowadzących do osiągnięcia średnich wskaźników długości i jakości życia oraz wyleczalności z powodu chorób nowotworowych i sercowo-naczyniowych, co najmniej na poziomie średniej UE, nie później niż do 2024 r. Choroby nowotworowe i sercowo-naczyniowe zbierają zbyt duże żniwo wśród naszych rodzin i przyjaciół. Widzimy, jakie cierpienie generuje nie tylko sama choroba, lecz także bezradność i zagubienie ludzi w chaotycznym i niedofinansowanym systemie. Nie godzimy się na fakt, że za zachodnią granicą tę samą chorobę można wyleczyć, a u nas jest się skazanym na śmierć. Poprawa oznacza osiągnięcie do 2024r. wskaźników na poziomie co najmniej średniej europejskiej w sferze długości życia oraz wyleczalności osób cierpiących na choroby nowotworowe i sercowo-naczyniowe.

4. Wprowadzenie maksymalnego czasu oczekiwania na pomoc lekarską lub badanie medyczne określonego przez naukowców i lekarzy zajmujących się konkretnym

zagadnieniem zdrowotnym.

Jesteśmy świadomi, że kolejki nie znikną całkowicie. Jednak w sytuacji, gdy zamiast lekarzy, leczenia lub badań to kolejka decyduje o czyjejś sprawności, zdrowiu lub życiu boimy się o siebie i przyszłość naszych dzieci. Stop kolejkom, w których umieramy !

5. Zabezpieczenie miejsc opieki długoterminowej i geriatryi poprzez osiągnięcie średnich wskaźników UE do 2024 r.

Już niedługo co trzecia osoba w Polsce będzie w wieku emerytalnym. Nasi rodzice, dziadkowie, ale również nasze dzieci, rodzeństwo lub partnerzy życiowi potrzebują opieki, kiedy cierpią na choroby przewlekłe, pomocy, gdy są niesamodzielni i wsparcia, kiedy odchodzą. Obecnie każdy pozostaje sam, w przeraźliwej ciszy i zagubieniu. Dajmy sobie szansę na godną starość i chorowanie.

6. Znacznie wyższy standard profilaktyki dziecięcej. Wszyscy wiemy, że zdrowe dzieci, to przyszłość narodu. Nie osiągniemy tego bez wsparcia państwa, które dziś całkowicie marginalizuje profilaktykę. W pierwszej kolejności żądamy podjęcia wszelkich działań, aby trzy wskaźniki – odsetek dzieci z próchnicą, skrzywieniem kręgosłupa oraz otyłością – osiągnęły do 2024 r. normy wskazane przez Światową Organizację Zdrowia i kraje UE. Dziś leczymy zbyt wiele chorób, którym można było zapobiec.

Wybraliśmy sześć najważniejszych spraw, bez załatwienia których nie pójdziemy do przodu. Wyznaczone przez nas cele są policzalne, a ich osiągnięcie łatwe do oceny w przyszłości. Już dziś możemy zabrać się do pracy, aby w wyznaczonym czasie móc powiedzieć, że zrealizowaliśmy pierwsze zadania. Jednak potrzeba do tego jedności. Zdrowie nie ma barw politycznych, dlatego oczekujemy deklaracji wszystkich partii, że tych sześć celów osiągniemy wspólnie, niezależnie od tego, kto będzie podejmował decyzje.

Polska to chory kraj, ale wspólnie możemy go uleczyć!

Zdrowie Narodu jest wielką wspólną wartością i wszyscy musimy zadbać, by rzeczywiście tak było!

Tadeusz Gerstenkorn